

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr 276 (1621)

Zadania wychowania demokratycznego.

We wszystkich powiatach województwa wileńskiego i nowogródzkiego odbywają się obecnie ważne zjazdy nauczycielstwa zorganizowanego pod sztandarami „Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”. Zjazdy te budzą zrozumiałe zainteresowanie ludzi, którzy zdają sobie sprawę z tego, jaką rolę odegrała u nas nauczyciel polski w dziedzinie oświaty i wychowania. Nic więc dziwnego, że w zjazdach tych biorą udział przedstawiciele administracji i samorządów terytorjalnych, przedstawiciele władz szkolnych, oraz przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych z danego terenu. Poważna praca zjazdów daje dokładny obraz, dokąd zdąża nauczycielstwo związkowe i jakimi siłami rozporządza. Dla uważnego obserwatora niemałej wagi rzeczą będzie, szczególnie w dzisiejszych czasach, jaki duch wśród nauczycielstwa panuje, jakie są nastroje i jaki zapal.

Charakterystyczną cechą zjazdów jest brak silniejszych akcentów partyjno-politycznych, co potwierdza zasada, że sprawy polityczne nie należą do zakresu działania Związku.

Z wszystkich niemal referatów, przemówień i dyskusyj na zjazdach wybija się na pierwszy plan zagadnienie demokratyzacji wychowania. Wyrazem tego jest kwestja t. zw. szkoły jednolitej i strona dydaktyczno-wychowawcza, której punktem krystalizacyjnym jest zagadnienie tak zw. szkoły twórczej.

Dążenie do demokratyzacji szkolnictwa i wychowania w ogóle zawiera w sobie bardzo silną tendencję związania go z realnym życiem społecznego społeczeństwa. Tak być musi — szkoła winna być dostosowana do życia. Dostosowanie to ma się przejawiać przez uwzględnienie realnych potrzeb życia, oraz przez wyzyskanie różnych dziedzin życia, różnych konkretnych sytuacji i sił życiowych dla celów pedagogicznych.

Z demokratycznym postulatem zbliżenia szkoły do życia łączy się ściśle dążenie do wprowadzenia do szkoły czynnika twórczej pracy, jako wysokiej klasy waloru wychowawczego w praktyce pedagogicznej w ogóle.

Wychowanie demokratyczne, które jako cel stawia sobie najpełniejszy rozwój ludzkich właściwości, szczególnie pleć musi otoczyć umysł. A jednak mimo to, albo raczej właśnie dlatego musi zerwać z „intelektualistycznymi”, abstrakcyjnymi metodami pracy, a zastąpić je czynnościami praktycznymi. Wychowanie musi zapewnić aktywność w rozwoju i chronić od bezmyślnego, biernego przyswajania przez dziecko masy wiadomości, których użytku i znaczenia nie rozumie.

Pod względem moralnym demokracja jest synonimem ucłowiecznienia życia. Jest ona podniesieniem godności człowieka, jego pełnego rozwoju i twórczości do wysokości najwyższego sprawdzianu wartości kultury i cywilizacji. Ten sprawdzian musi się stać najwyższym kryterium wychowawczych wartości szkoły demokratycznej. Musimy wychować nasze dzieci dla twórczej pracy społecznej, dla pokoju i obrony godności ludzkiej, dla pracy ciałej, trwałej, tworzącej z człowieka wielką i jednolitą istotę — jednostkę wolną, radosną, świadomą siebie, umiejącą skutecznie działać w każdej dziedzinie życia, w każdej okoliczności.

Tak, ale rola polskiego nauczyciela nie kończy się w szkole, tak, jak w szkole nie kończy się wcale proces wychowania. Oświata pozaszkolna staje się w krajach demokratycznych niezbędnym uzupełnieniem szkolnictwa. Z jałmużny duchowej dla maluczkich przetrwać się w społecznej „wspólnocie pracy” umysłowej. Książka, pracownia naukowa,

muzeum, teatr, pełnią służbę coraz powszechniej. Żywe słowo wiedzy rozlega się coraz szerzej.

Wyraźne i trafne odczucie doniosłości oświaty pozaszkolnej uwidacznia się dobitnie na wspomnianych zjazdach nauczycielskich. Jesteśmy świadkami głębokich przemian w budowie podstaw pracy oświatowej, które ujawniają się w poczynaniach zakreślających coraz szersze kręgi i obejmujących wszystkie powiaty, gminy i wioski na naszych terenach.

Z kwestją oświaty pozaszkolnej nierozdzielnie łączy się kwestja współpracy duchowej nauczyciela z szerokimi warstwami naszego ludu. Z wolą i miłością coraz głębiej i dalej wchodzi polski nauczyciel w życie mas ludowych. Idzie i zdobywa serca i zaufanie nie tylko ludu polskiego, ale i białoruskiego, a często i litewskiego.

Kiedy na jednym ze zjazdów powiatowych zastanawiano się nad tem w jaki sposób zdobyć zaufanie ludności niepolskiej, rady i wskazówki tych którzy to zaufanie już zdobyli szły w jednym kierunku: należy wystrzec się szowinizmu narodowego i w każdym człowieku uznać pełnowartościowego obywatela, do którego należy podejść jak brat do brata.

Tego domaga się nie tylko sam zawód i powołanie nauczycielskie, ale i polska racja stanu. „Polski system pojęć o stosunkach ludzkich — pisał A. B. Dobrowolski — streszcza się w pojęciu gromady ludzkiej, jako naturalnego, nieprzymuszonego, opartego na dobrej woli, więc przedewszystkiem moralnego związku obywateli, prowincji, narodowości, kultur i wyznań; związek, który przez naturalny, nieprzymuszony kontakt wzajemny i naturalny, żywiołowy rozwój stosunków szedłby wprost samorzutnie ku coraz trwalszej, coraz ściślejszej spójni, przedewszystkiem moralnej, przez to zaś głównie — cywilizacyjnej i politycznej. Stąd zasada wolności, spójności z moralnym obowiązkiem wspomaganie całości i ofiary za całość; zasada równości, ściśle spójna z poczuciem braterstwa; zasada jak największej i jak najszerzej samorządności obywateli i ziem składowych; zasada ugody, pokojowego współżycia, dowierzania i zaufania...” Na tych podstawach ideologii polskiej należy budzić i rozwijać u wszystkich obywateli bez względu na narodowość; patriotyzm państwowy, który wiąże wszystkich obywateli do wspólnych wysiłków dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Doskonałym terenem, na którym może i powinien rozbudzić się ów patriotyzm państwowy jest samorząd terytorjalny. Samorząd terytorjalny jest bowiem szkołą obywatelską, w której kształci się i wychowuje człowiek dorosły, pełnoletni, jest podstawowym czynnikiem rozwoju kultury materialnej, duchowej i społecznej narodu. Jeżeli tak jest, to w samorządzie nie może zabraknąć nauczyciela — społecznika. Samorząd terytorjalny w Polsce jest podstawową komórką życia publicznego, a przeto nauczyciel, posiadający w państwie jedną z najważniejszych funkcji jaką jest kształcenie i wychowanie, winien w życiu samorządowym czynnie uczestniczyć i być w nim przedewszystkiem rzecznikiem spraw oświatowych i szkolnych.

Państwo nasze jest Rzeczpospolitą. Rzecz należąca do wszystkich i Rzecz ułożona przez wszystkich. Rzeczpospolita demokratyczna. Demokracja nie dała jeszcze tego, co daćby mogła; ona dopiero wgrzyza się w życie, aby je zwolna przetrwać i przekształcić — wgrzyza się przez wychowanie.

Andrzej Jasiński.

Zjazd stanu średniego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu dzisiejszym w Warszawie odbędzie się z ramienia Rady Naczelnej stanu średniego, zjazd mieszczaństwa polskiego Rzeczypospolitej. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd. Delegaci zostaną przyjęci przez Pana Prezydenta na Zamku.

W czasie przyjęcia P. Prezydent osobiście udekoruje szereg osób, między innymi zostaną udekorowani złotym krzyżem zasługi z Wilna p. Szymański Władysław i Sztrallowa Aniela, oraz srebrnym krzyżem zasługi z Wilna Jutkiewicz Eljasz i Kowalski Edmund.

Stan beznadziejny pośła Rajcha.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Prezes Związku Sjonistów w Małopolsce Wschodniej poseł dr. Leon Rajch zaniemógł nagle i poddać się musiał operacji ślepej kieszki. Ponieważ operacja odbywała się przy silnie podwyższonej temperaturze pacjenta, stan zdrowia pośła Rajcha jest prawie beznadziejny.

Bogomołow jedzie do Londynu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według oświadczeń prasy sowieckiej poseł ZSSR w Warszawie p. Bogomołow w najbliższych dniach powróci z Moskwy do Warszawy celem wręczenia P. Prezydentowi Rzeczypospolitej listów odwoławczych. Przydział p. Bogomołowa do tworzącej się ambasady sowieckiej w Londynie w charakterze radcy legacyjnego jest już przesądzony.

Najbardziej charakterystyczne światło rzuca na to odwołanie fakt, że p. Bogomołow nie miał zupełnie zamiaru opuszczania Warszawy — owszem chciał za wszelką cenę utrzymać się na tem stanowisku. Zmiana na stanowisku pośła sowieckiego w Warszawie — stoi w ścisłym związku z przesunięciami na placówkach zagranicznych.

Kto obejmie po Bogomołowie placówkę Warszawską — trudno jest dzisiaj przesądzić.

Organ Watykanu o Polsce.

RZYM, 30.XI. (Pat.) Omawiając sytuację w Polsce, organ Watykanu „Observatore Romano” twierdzi, że w przeciwnieństwie do przeciwników rewizji konstytucji marszałek Piłsudski jest czynnikiem, który uosabia siłę polityczną, wojskową i rządową. Sytuacja jest naprężona, lecz — jak dosłownie pisze dziennik — „obserwatorzy mówią, że w dniu Wniebowzięcia w roku 1920 było gorzej, jednakże Piłsudski zbawił Polskę”.

Możliwość przesilenia gabinetowego w Łotwie.

RYGA, 30.XI. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku socjaldemokracji wnieśli interpelację w sprawie działalności ministra spraw wojskowych Ozola. Interpelacja, omawiając przeprowadzoną podczas lata reorganizację armii łotewskiej, zarzuca min. Ozolowi ignorowanie parlamentu, a w dziedzinie gospodarki wojskowej chaos i niecelowość pracy, jaką prowadzono w ministerstwie spraw wojskowych. Interpelacja została przez sejm przyjęta 47 głosami przeciwko 40 przy 5 wstrzymujących się od głosowania. Ponieważ uchwalenie interpelacji oznacza wyrażenie votum nieufności ministrowi wojny, możliwe jest ustąpienie Ozola z gabinetu, co by pociągnęło za sobą — jak to oświadczył prasie premier Celms — dymisję gabinetu.

Z pobytu jeźdźców polskich w Ameryce.

NOWY-JORK, 30.XI. (Par.) Ekipa polska powróciła wczoraj do Nowego Jorku z objazdu Bouffallo, Cleveland, Detroit i Chicago, gdzie była entuzjastycznie przyjmowana przez miejscowe kolonie polskie i sfery sportowe amerykańskie. Wczoraj wieczorem Polonia nowojorska podejmowała jeźdźców polskich bankietem. Dziś w południe konsul generalny wydał na ich cześć śniadanie, w którym wzięło udział 40 przedstawicieli tutejszej kolonii polskiej. Po śniadaniu ekipa odjechała do Hamburga na pokładzie parowca „Milwaukee”. Jeźdźcy polscy oświadczyli, że zachwyceni są swym pobytem w Ameryce i zgotowanym im przyjęciem.

„Oszczędzaj ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIĄ POŃCZOCH, SKARPET I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRICZKA

Telefon 6-45. — Wilno — ul. Zamkowa Nr 9.

Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i bielizny

Ewakuacja Nadrenji.

BERLIN, 30.XI. (Pat.) Po uroczystym ściągnięciu sztandaru francuskiego w obecności prezesa międzysojuszniczej komisji nadreńskiej załoga okupacyjna opuściła dziś w południe Koblencję. Również w Akwizgranie ściągnięta została uroczystie flaga belgijska. Prezydent prowincji nadreńskiej wystosował z okazji opróżnienia drugiej strefy entuzjastyczną odezwę do ludności niemieckiej.

KOBLENCEJA, 30.XI. (Pat.) Generalny komisarz terenów okupowanych Girard oświadczył dzisiaj komisarzowi Rzeszy dla terenów okupowanych baronowi von Simmernowi, iż miasto Koblenca zostało wprowadzić opróżnione, jednakowoż nie należy go uważać za oswobodzone w znaczeniu politycznym i prawnym aż do czasu rozstrzygnięcia konferencji ambasadorów.

Ostateczna ewakuacja Nadrenji przez wojska angielskie.

LONDYN, 30.XI. (Pat.) W piątek i sobotę bieżącego tygodnia angielska armia okupacyjna przystąpiła do ostatecznego opuszczenia Nadrenji. W dniu wczorajszym opuściły terytorium niemieckie oddziały królew-

skiego korpusu wojsk inżynieryjnych oraz urzędy administracji wojskowej. Ostateczna ewakuacja Nadrenji przez wojska angielskie przeprowadzona będzie w początkach grudnia roku bieżącego.

Opuszczenie Koblencki przez wojska francuskie.

PARYŻ, 30.XI. (Pat.) Dziś o godz. 11.30 wojska francuskie opu-

ciły Koblencję. Do żadnych zajęć nie doszło.

Reichstag odrzucił projekt ustawy wolnościowej.

BERLIN, 30.XI. (Pat.) Reichstag na dzisiejszym posiedzeniu odrzucił przeważającą większością głosów przeciwko głosom niemiecko-narodowych, hitlerowców i partii chześcijańsko-narodowej projekt ustawy wolnościowej. Głosowanie odbywało się oddzielnie nad każdym z poszczególnych czterech paragrafów projektu ustawy.

§ 1, domagający się od rządu niemieckiego, aby cofnął przyznanie się do winy Niemiec za wybuch wojny, odrzucony został w głosowaniu imieniem 318 głosami przeciwko 82 przy 4 wstrzymujących się od głosowania.

§ 2, żądający obalenia artykułów 231, 239 430 traktatu wersalskiego, w głosowaniu zwyciężony został odrzucony przeciwko głosom niemiecko-narodowych.

§ 3, żądający odrzucenia planu Younga, uzyskał tylko 80 głosów przeciwko 312 przy 4 wstrzymujących się.

§ 4, przewidujący sankcje karne dla członków rządu niemieckiego, którzy podpisali plan Younga, został odrzucony 312 głosami przeciwko 60. Część posłów niemiecko-narodowych, należących do grupy umiarkowanej wstrzymała się od głosowania w myśl uchwały frakcji niemiecko-narodowej.

Po ogłoszeniu wyników głosowania prezydent Reichstagu Leobe oświadczył, iż projekt ustawy wraca do rządu, który go ogłosił. Wnioski niemiecko-narodowych i hitlerowców, domagające się odroczenia terminu plebiscytu, zostały również odrzucone. Tem samem plebiscyt odbędzie się 22 grudnia r. b.

„Vossische Ztg.” o głosowaniu.

BERLIN, 30.XI. (Pat.) „Vossische Ztg.” ogłasza szczegóły dzisiejszego głosowania nad t. zw. ustawą wolnościową na plenum Reichstagu, wskazując, że opozycja przeciwko Hugenbergowi wzrasta coraz bardziej w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego. Z członków przedstawicieli tego stronnictwa głosował za ustawą wprawdzie hr. Westarp, natomiast przewodniczący Landsbundu i były minister Schiele oraz były minister Keudell wstrzymali

się od głosowania. Dwunastu posłów niemiecko-narodowych, między innymi poseł Treviranus przeciwko któremu poseł Hugenberg wniósł wniosek o wykluczenie z partii, nie brało w ogóle udziału w posiedzeniu Reichstagu. Dziennik podkreśla, że Reichstag zadowolony był tylko dwoma czytaniem przedłożenia, dając tem samem do zrozumienia, że projekt ustawy wolnościowej uważa za nieuczciwy i niehonorowy.

Plebiscyt odbędzie się 22 grudnia r. b.

BERLIN, 30.XI. (Pat.) Urzędowo donosi, że z powodu odrzucenia przez Reichstag wniesionego w drodze referendum ludowego projektu ustawy wolnościowej minister spraw

wewnętrznych na mocy decyzji rządu Rzeszy rozporządził, że plebiscyt ludowy nad tym projektem ustawy odbędzie się w dniu 22 grudnia r. b.

Przed konferencją morską.

TOKJO, 30.XI. (Pat.) W dniu dzisiejszym odjechała z portu Jokohama do Ameryki delegacja japońska na konferencję morską. W związku z odjazdem delegacji prasa zamieszcza artykuły, w których podkreśla konieczność posiadania przez Japonję

70% wielkich krążowników w stosunku do stanu liczebnego krążowników floty amerykańskiej. Poza tem dzienniki występują przeciwko zniesieniu łodzi podwodnych oraz nalegają na konieczność przeprowadzenia redukcji zbrojeń, a nie tylko ich ograniczenia.

Zuchwały napad i samobójstwo rabusia.

BERLIN, 30.XI. (Pat.) Na jeden z kantorów bankowych w pobliżu Banku Rzeszy dokonał dziś napadu rabunkowego pewien nieznany osobnik, usiłując steroryzować właściciela kantoru, grożąc mu rewolwerem. Gdy groźba napastnika nie odniosła

skutku z powodu przytomności umysłu właściciela, przyczem gdy jeden z obecnych w kantorze, zaalarmował pogotowie policyjne, nieznany napastnik strzelił do siebie, padając trupem na miejscu.

WIADOMOŚCI z KOWNA

GENERAL DAUKANTAS.

W związku z powrotem gen. Daukantasa z Brazylii w kołach politycznych Kowna poczęły kursować pogłoski o mającej nastąpić nominacji generała na wysokie stanowisko państwowe. Korespondent „Siewodnia” po zasięgnięciu w tej sprawie informacji u źródła poinformowanych pisze, iż pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Do wiadomości powyższej „Siewodnia” dodaje następujący komentarz: Gen. Daukantasa przed rokiem usunął się od działalności politycznej i zdecydowanie oświadczył obojętność, że powrót do niej nie ma zamiaru. W kołach politycznych jednakże przypuszczają, iż człowiek tej miary, jak gen. Daukantasa nie może na długo zadowolić się bezczynnością polityczną. Z drugiej strony wiadomo, że Daukantasa przez swój wyjazd do Brazylii pragnął na pewien czas usunąć się od życia politycznego i podczas incydentu pomiędzy prezydentem państwa a Wolde-marasem pozostał politycznie w żadnym kierunku niezangażowanym. W Brazylii zbadał Daukantasa stosunki emigracyjne litewskie i na ten temat wygłosi w najbliższej przyszłości kilka odczytów.

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA W KOWNIE.

W tych dniach z inicjatywy Izby Rolniczej odbyła się narada w sprawie projektowanej w r. 1930 wystawy rolniczo-przemysłowej w Kownie. Na naradzie byli obecni przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Komunikacji, Burmistrz m. Kowna, przedstawiciele Izby handlowo-przemysłowej i organizacji rolniczych. Uczestnicy narady wypowiedzieli się za potrzebą urządzenia w Kownie w przyszłym roku wystawy rolniczo-przemysłowej. Jako na czas najdogodniejszy wskazano datę 18—22 czerwca. Wystawa zostaje urządzona w związku z jubileuszem W. Ks. L. Witolda.

OREDZIE ARCYB. SKWIRECKIEGO W ZWIĄZKU ZE STRAJKAMI SZKOLNEMI.

Metropolita litewski J. Skwirski wydał oredzie do organizacji katolickich, w którym nakazuje kierownikom szkół niezwłocznie ostrzec młodzież szkolną, iż uczniowie agituujący za strajkami będą usuwani z zakładów naukowych bez prawa powrotu.

OTWARCIE GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO W UCIANIE.

Dnia 25 listopada otwarto w Ucianie 8-io klasowe gimnazjum państwowe. Na wniosek prezesa międzynarodowej akademii dyplomatycznej, p. de Fontenel, przyjęto w poczet członków akademii polski litewski w Estonii i Finlandii p. Aukstolis.

STRAJKI UCZNIOWSKIE.

W gimnazjum „Ziburs” w Wykowskich rozpoczął się strajk uczniowski. Pomimo ogłoszenia strajku, wykłady trwały nadal, gdyż część uczniów zjawiała się na wykłady.

W tych dniach w gimnazjum państwowym w Tolszach zastrakowali w corpore uczniowie VII klasy.

NOWY KONSUL LITEWSKI W DYNEBURGU.

Rząd zamianował konsulem litewskim w Dyneburgu urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych Poliszajisa.

ZMIANA MIEJSCA.

Pisma donoszą, że szwedzki attaché wojskowy w państwach bałtyckich zmienia miejsce swego stałego pobytu z Rygi na Kowno.

PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ.

Rada ministrów postanowiła podwyższyć stopę procentową w kasach oszczędnościowych do 4 proc.

NOWE PISMO LITEWSKIE W NARZECZU ŻMUDZKIEM.

W Możejkach wychodzi pismo w narzeczu żmudzkiem p. t. „Zemajcu Zeme” (Ziemia Żmudzka).

LITEWSKA GAZETA W TYŁY.

W Tyłży zaczęła wychodzić gazeta w języku niemieckim, mająca na celu obronę interesów litewskich w Prusach Wschodnich, oraz propagowanie języka i kultury litewskiej.

ROK 1930 PRZEKSZTAŁCONY NA „ROK KS. WITOLDA”.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu przygotowawczego do obchodu 500-lecia rocznicy Ks. Witolda przyjęto uchwałę o oznaczeniu 1930 r. rokiem Ks. Witolda. Wszystkie ustawy, rozporządzenia rządowe i inne dokumenty, wydane w roku przyszłym, będą opatrzone napisem „Działło się w roku Ks. Witolda 1930”.

BOKOLA UKRAJNA „LIET. DARBININKA”.

Minister obrony kraju uchylił karę w wysokości 1.000 lit. z zamianą na miesiąc więzienia, wyznaczając przez Komendanta Wojskowego prof. Dovidajlisowi, jako odpowiedzialnemu redaktorowi „Liet. Darbininkas” Zarządzenie o zamknięciu pisma pozostaje w mocy.

DOCHODZENIA W SPRAWIE NADUŻYC.

Litewskie wojskowe władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie wielkich nadużyć poborowych w powiecie wykowskim. O nadużycia oskarżeni są lekarz powiatowy Kudirka, lekarz 4 p. art. Gudialis i inni. Przyjmowali oni łapówki za zwalnianie poborowych z wojska.

Dr. Witold Legiejko

PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Kasztanową 5 m. 2
Przyjmuje 10—12 i 6^{1/2}—8.

Popierajcie Ligę Morską
i Rzeczną!!

PLAC ORZESZKOWEJ 3

PLAC ORZESZKOWEJ 3

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI”

— WYPOŻYCZA — — ZAMIENIA — — KUPUJE —

Czynna od godz. 11 do 18. Kaucja 5 zł. Abonament 2 zł.

OSTATNIE NOWOŚCI I DZIEŁA KLASYCZNE.

Kryzys gabinetowy w Belgii.

Wiadomość o dymisji katolicko-liberalnego gabinetu belgijskiego nie była niespodzianką dla świata politycznego. Było to przewidziane, że część liberalnego gabinetu z ministrem Hymansem (autorem słynnego projektu rozstrzygnięcia kwestii wileńskiej) będzie się kategorycznie sprzeciwiała projektowi całkowitej „flamandyzacji” uniwersytetu w Gandawie, czego się domagali katolicycy posłowie flamandzcy, stanowiący poważny odłam w popierającej rząd większość parlamentarną i na co się godził premier Jaspar.

Antagonizm flamandzko-waloński datuje się nie od dziś i coraz bardziej się zaostrza. Ostatnio przybrał on nawet formy, zagrażające całemu państwu. By zasachować wpływ skrajnych separatystów, — stronnictwo konserwatywno-katolickie wystąpiło z projektem nowych

koncesyj kulturalnych na rzecz odrębności flamandzkiej. Według proponowanej ustawy dwujęzyczny dotychczas uniwersytet w Gandawie miał zostać wyłącznie flamandzkim.

Liberalowie, opierający się o żywioły walońskie o kulturze francuskiej z trudem się zgodzili w swoim czasie na utrakwizację uniwersytetu gandawskiego. Iść na dalsze ustępstwa było dla nich niepodobniestwem pod groźbą całkowitej utraty popularności wśród ludności walońskiej. Socjaliści sympatyzują w zasadzie z ludowym ruchem flamandzkim, lecz są w opozycji do obecnego gabinetu. W ten sposób wytworzyła się sytuacja, która spowodowała kryzys. Znawcy stosunków belgijskich przewidują utworzenie nowego gabinetu na podstawie koalicji tym razem katolików z socjalistami.

WILEŃSKI DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY „B-CIA JABŁKOWSCY” SP. AKC.

Wilno, Mickiewicza 18, tel. 733.

Urządza od dnia 2-go grudnia wyprzedaż

TOWARÓW OKAZYJNYCH I RESZTEK

oraz na nadchodzące święta poleca wielki wybór

PODARKÓW GWIAZDKOWYCH.

Echa zająć w Knyszynie.

BIAŁYSTOK, 30. XI. (Pat.). W związku z wypadkami w Knyszynie, jakie miały miejsce w dniu 28 listopada r. b., otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

Posel Adolf Sawicki ze stronnictwa chłopskiego za zezwoleniem władz administracyjnych zwołał wiec sprawozdawczy pod gołem niebem w Knyszynie, powiatu białostockiego. Już po skończeniu się wiecu lecz przed rozpoczęciem się tłum, usiłował urządzić drugi z kolei na tem samym miejscu wiec poseł Dominik Łoś z Piasta, który zezwolenia na to władz nie posiadał i o zezwolenie takie wcale się nie zwracał.

Wobec tego przedstawiciel starostwa wezwał tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, polecił tłum rozproszyć. W chwili, gdy policja przystąpiła do wykonania danego jej zarządzenia, z tłum padł w stronę policji strzał rewolwerowy, a w chwili potem kilka dalszych strzałów. Strzały te padły z bezpośredniego otoczenia pos. Sawickiego. Naskutek tych strzałów tłum, liczący około 600 osób, przybrał groźną postawę wobec policji, która obrzucono kamieniami i usiłowano nawet rozbroić. Nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi, oddzielił policja tłum strażników ostrzegających z górą i wycofał się poza obręb tłumy do czasu przybycia pogotowia policyjnego z Białegostoku. Jak stwierdziło przeprowadzone na miejscu dochodzenie, pierwszy strzał w stronę policji dał pos. Sawicki, kilka zaś innych niejaki Dominik Konopko. Pośród policji poszwankowani zostali: Kudelski Piotr, Cementowski Bolesław, Tyszkowski Stanisław. Z pośród tłumy nikt nawet najmniejszego szwanku nie doznał. Ponadto dochodzenie stwierdziło, że na wiecu poseł Sawicki otoczony był uzbrojoną bojówką, że włoczenie przybyli na wiec byli uzbrojeni w kawałki cegły, kamienie i t. p.

Dziesięciolecie teatru Narodowego w Rydze.

RXGA, 30. XI. (Pat.). W dniu dzisiejszym teatr Narodowy w Rydze uroczysto obchodzi 10-lecie swego istnienia. Na uroczystym przedstawieniu przemawiać będzie min. oświaty, poczem odegrany zostanie dramat Laumana „Indrany”.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej zawiadamia, że zebranie dyskusyjne odbędzie się dnia 1 grudnia r. b. o godz. 11.15 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 33. Na porządku dziennym referat kol. Bilińskiego „Historia Demokracji w b. Kongresówce i w Ks. Litewskim”. Obecność członków obowiązkowa, wprowadzeni członkowie mile widziani.

Na froncie chińsko-sowieckim.

Prasa sowiecka o nocy rzędu nankińskiego.

MOSKWA, 30. XI. (Pat.). Prasa sowiecka poświęca dużo miejsca nocy rzędu nankińskiego, wreczonej wczoraj Litwinowi przez ambasadora niemieckiego von Dirksena, traktując ją jako próbę ze strony chińskiego rządu narodowego przeciągnięcia konfliktu i uzyskania interwencji ze strony czynników postronnych.

Solidarne stanowisko rządów nankińskiego i mukdeńskiego.

NANKIN, 30. XI. (Pat.). Minister spraw zagranicznych Wang zaprzeczył w wywiadzie istnieniu różnicy poglądów pomiędzy rządem centralnym i rządem mandżurskim w spra-

Prasa jednogłośnie twierdzi, że jakkolwiek rząd sowiecki pragnie pokoji, nie zgodzi się jednak nigdy na żadną interwencję czy pośrednictwo ze strony czynników trzecich, bez względu na to, skądby interwencja czy propozycja pośrednictwa pochodziła.

wie zatargu chińsko-rosyjskiego. Minister zaznaczył, że współdziałanie obu rządów zostało całkowicie utrzymane.

Byrd datarł do bieguna południowego.

NEWYORK, 30. XI. (Pat.). Wiadomość, podana przez „New York Times” i inne dzienniki, że Byrd przybył zdrowy i cały do swej bazy na biegunie Południowym po dokonaniu lotu długości 600 mil, wywołała tu powszechne uczucie ulgi. Byrd jest jedynym człowiekiem, który dokonał lotu nad biegunami Północnym i Południowym Amundsen przeleciał wprawdzie nad biegunem Północnym, lecz do bieguna Południowego dotarł drogą lądową. Do redakcji „New York Times” nadesłano wiele życzeń

z prośbą o przekazanie ich w drodze radiowej Byrdowi. Prezydent Hoover nadesłał następującą depeszę: Wiem, że przemawiam w imieniu narodu amerykańskiego, dając wyraz powszechnej radości z powodu lotu pańskiego, dokonanego nad biegunem Południowym, uwiecznionego sukcesem. Dumni jesteśmy z pańskiej odwagi i znakomitego kierownictwa ekspedycji. Jesteśmy szczęśliwi, mając dowód, że pęd do wielkich wyczynów jeszcze istnieje.



Każdy powinien zobaczyć! Jutro w kinie „HELIOS” para ostatni stron.

Sprawa odszkodowań bułgarskich.

SOFJA, 30. XI. (Pat.). Odpowiadając na przemówienia mówców opozycyjnych, wygłoszone w czasie dyskusji nad odpowiedzią na orędzie królewskie, prezes Rady Ministrów Lapezow omówił obszernie problemat odszkodowań, przypominając, że delegacja bułgarska przedstawiała komitetowi rzeczoznawców w Paryżu szczegółowe exposé o stanie sprawy. Oczekujemy — mówił Lapezow, że sytuacja nasza będzie ponownie rozważona. Fakt, iż propozycje, które przedstawiono rządowi bułgarskiemu, nie zostały dotychczas uznane za nadające się do przyjęcia, nie jest bynajmniej wynikiem uporu. Spełniamy tylko swój obowiązek, głosząc śmiało prawdę. Sprawa odszkodowań winna być rozpatrywana w związku ze wszystkimi ciężarami, nałożonymi na Bułgarię na zasadzie traktatu w Neuilly. Żywnym nadzieję, że krajowi naszemu przyznane będą takie warunki egzystencji gospodarczej, które nie uczynią iluzorycznym późniejszego jej rozwoju. W tym kierunku zmierzają wszystkie wysiłki rządu, obowiązkiem zaś wszystkich obywateli jest udzielać mu poparcia w tej sprawie, mającej na celu dobro narodu bułgarskiego.

Narady cerkiewnych działaczy ukraińskich i białoruskich.

Dnia 27 b. m. odbyły się w Warszawie obrady ukraińskich i białoruskich działaczy cerkiewnych poświęcone obecnemu stadium kwestii cerkwi prawosławnej w Polsce. W naradach wzięli udział m. in. posłowie ukraińscy W. Celewicz i S. Chrucki, senatorzy białoruscy Bohdanowicz i Rogula, b. sędzia Roczniak z Zamościa, sekretarz Klubu Ukraińskiego W. Kosonocki i in. W wyniku wyzerpującej dyskusji obecni jednogłośnie postanowili przedsięwziąć szereg kroków w sprawach ustalenia stanowiska prawnego cerkwi prawosławnej, rozbiórki cerkwi i t. d. m. in. postanowiono powołać do życia komisję parlamentarną, któraby się zajął kształtem obrony cerkwi prawosławnej, przygotować i w najbliższym czasie zgłosić w Sejmie projekt konkordatu cerkwi prawosławnej w Polsce, przygotować obszerny memoriał w sprawie cerkwi prawosławnej dla czynników zagranicznych i t. d.

Składajcie ofiary, kupujcie nalepki Vill-go Tygodnia Akademika.

PODZIĘKOWANIE.

J. E. Ks. Biskupowi Dr. Wł. Bandurskiemu, wszystkim obecnym na Mszy Św. w dniu 35-letniej rocznicy mej pracy zawodowej, Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet, T-wo Pomocy Żołnierzom Polskiemu i współpracownikom naszej firmy, p. Welterowej za dekorację Cukierni, gronu osób, które złożyły hojną ofiarę na cele społeczne, a wszystkim razem za okazaną serdeczność, składam z głębi wdzięcznego serca staropolskie „Bóg Zapłać”.

ANIELA SZTRALLOWA.

FABRYKA DYKT KLEJONYCH

B-CIA BRAUN WARSZAWA

zawiadamia Sz. Kliencie, iż otworzyliśmy

W WILNIE przy ul. SZPITALNEJ 20

SKŁAD FABRYCZNY

NASZYCH WYROBÓW

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

Upoważniony zastępca nasz jest p. G. ŁAPIDUS.

Z poważaniem

FABRYKA DYKT KLEJOWYCH

B-CIA BRAUN

WARSZAWA.

DZIESIĘCIOLECIE „REDUTY”.

Wielce serdecznie, chwilami rozrzucając, odbyła się uroczystość „wspominków” dziesięciolecia trudów ideowych Reduty. Dla nieznanego dzieł tego teatru mogło być uderzające to podwójne znaczenie jakiego miały w społeczeństwie: artystyczne i społeczne, oraz wdzięczność jaką obudził wszędzie gdzie się zjawiał. Wyrażył tej wdzięczności były szczerze i płynące z duszy. Wszyscy zaznaczyli kolejno, że wpływ Reduty, promieniowanie jej zasad, nie tylko artystycznych, ale ideowych, nie pozostał nigdzie bez trwałego wpływu. Reduta uczyła kochać ideę i poświęcać się dla niej bez szukania materialnych zysków. To wprowadzało ją w kłopoty finansowe, narażało na zarzuty, często słuszne, niepraktyczności, ale zjednywało sympatię zwłaszcza młodzieży.

Przy zapelnionym teatrze, strojnym jak na największe święto rozpoczęło się przedstawienie Przepiórki, przy wejściu Osterwy długo witały go oklaski. Po I akcie, na scenie zastawionej kwiatami przemawiali kolejno: prof. Ruszczyk od komitetu obchodu, v. prez. Czyż od miasta, prez. Grodna p. Racaszek, przedstawiciele teatrów: Katowickiego Zespołu artystów, p. H. Romer od Związku Literatów (własny wiersz), serdecznie i szczerzym zapalem tchnęła mowa od młodzieży akademickiej po której zapasypano widownię kwiatami, dwie śliczne i miłutkie panienki J. H. i H. K.

wręczyły piękny wieniec od Wileńskiego Radja.

Na wszystkie przemówienia tchnące serdeczną życzliwością, odpowiadało bardzo wzruszony dyr. Osterwa, zaznaczając szczerze pracy w wolnej ojczyźnie, wspominając zmarłych towarzyszy pracy i wznosząc okrzyk na cześć Tego, który dał możliwość tej wolnej pracy w oswobodzonej Polsce t. j. Marszałka Piłsudskiego.

Po skończonym przedstawieniu wszyscy zebrani udali się do Sali Georges'a, gdzie znaleźli się artyści obu teatrów z dyrektorem Rychłowskim i Zelwerowiczem, elita wileńskiego społeczeństwa, p. Wojewoda Raczkiewicz, spora liczba profesorów U. S. B. oraz przyjezdnych gości wśród których zauważyliśmy p. Z. Nałkowską, p. Świerczewskiego znanego krytyka teatralnego, p. prez. Racaszka i wielu innych. Nie mogąc podać wszystkich przemówień podajemy poniżej te które wygłosili prof. Ruszczyk i p. H. Romer-Ochenkowska.

Przemówienie Przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego uczczenia zasług „Reduty” prof. Ferdynanda Ruszczyka.

Wielce Szanowni i drodzy Kierownicy Reduty!

Przed dziesięcioma laty w tym oto dniu 29 listopada powstała placówka, której imię z czasem stało się tak wymowne a dziś znane w całej Polsce

i poza jej granicami. Zapał, wiara i bezgraniczna ofiarności wiodły Was Twórców i Zespół wśród nieustającej walki z trudnościami i w bezustannym wysiłku, by z daniny talentu i trudu urósł płomienny stos ku Pięknemu, na chwałę Sztuki i Idei.

Ryzyce niezlomni ze swym Księciem Niezlomnym na czele szlście szukając nowych dróg, przebijając się przez gęstwinę przesądów i szablonu, by zdobyć okopy i stanąć na wałach, aby z nich ogarnąć horyzonty najszersze, bezkresne.

W kurzu długich pochodów Waszych nie ustawałście a tylko czasem na dłuższym postoju, skupialiście się — może nieraz w poczuciu osamotnienia — wokół rozniecanego przez

Was ogniska w zadumie lub wpatrzeni w gwiazdy a tak tajemniczy firmament Sztuki.

Pochody i zwycięstwa Wasze wpisane zostaną do złotej księgi Sceny Polskiej.

I gdy dzisiaj wybieje godzina dziesiąta dnia pierwszego stajemy tu przed Wami, by uchylić czoła za to coście nam dawali i dali.

Przepełowiliście serca Wasze, darząc w równie mierze ład Stolicę i gród nasz nadwilejski. A gdy stąd zagarnęliście wszystkie ziemie, zapalając ogień na całym obszarze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, niechże będzie nadal i nazawsze pochodnią Waszą i drogowskazem serca Wasze gojące i wiecznie młode.

Na 10-lecie Reduty.

Przemówienie wierszem p. Hel. Romer-Ochenkowskiej.

Scigacie pięknych marzeń, zapaleńcy młodzi,
Na flukta przeciętności w reductowej łodzi
Puściwszy się odważnie, pogodnie, wesoło,
Porwaliście Pegaza za uszy, a w koło
Okrecając Chimere polskim obertasem,
Nie dbaliście czy lato czy zima za pasem.
I dobrze tak! Nie trzeba wpatrywać się w cienie,
Nie trzeba schylać czoła, trzeba iść w promienie
Słońca na niebie Polski... Wy słoneczne dzieci,
Nieśliście blaski polskiej poezji po świecie,
Wdruciąc od błot pińskich po ślaskie fabryki,
Od puszczy polskich, aż do pobrzeża Bałtyku.
W różnych miasteczkach małych zapalając gwiazdy,
Zaprzęgałście ludzi do swej lotnej jazdy.
Myśmy Was tu serdecznie pokochali w Wilnie,
I prawda? Dziś możemy otrąbić niemiłnie,
Że Redutowcy z Wilnem, Wilno i Reduta,

Są węzłem serc związanych, splecione i skute.

Czyżże tu wznosić zdrowia? Czyżże rzec imiona?

Kogo wybrać ze starych naszych druhów grona?...
Jeśli puha przy uczcie puścimy kolejką,

Czyż każdy z całej siły nie krzyknie: Woltejo!

Czyż Chmielewskich i Gallów, Dziwulskich imiona,
Nie wspomina życzliwie każda „nasza strona“?

Czy jeśli imię Wandy na usta nam spłynie,
Nie zadrzę z żalu serce nam po Osterwinie?...
Wreszcie... Lekko duch, Firycy, Fantazy, Przeleki,
Horszyński i Sulkowski, Przechodnia wiek Męski,
Niezlomny Książę Sztuki, ten, co trwa bez przerw,
Już wszyscy słyszą, prawda? Nazwisko Osterwy...

Ale poco nazwiska? Zespół Redutowy.

Zawsze czujny, ochoczy, do pracy gotowy,
Cały do naszej dzisiaj ma prawo wdzięczności.

Cały w naszej pamięci, bez wyjątku gości...
...A więc nie bez wzruszenia, nie bez bicia serca,

W które mi się Reduta tysiącem słów wiera,
Wspomniawszy tkliwą czułość, naszych dusz żażyłość,
Spory i zgody nasze, naszą z Wami miłość
Wszystkie przygody Waszych szlaków „przeziórkowych“,
Chcę Was tak widzieć zawsze: pięknych, młodych, zdrowych!
Bo cudna Pani Sztuka, czy we łzach, czy żarcie,
Jednak trzyma ludzi napiętych przy starcie:
Wypuszcza ich jak strzały, leca, pedza, w dale,
Jedni padną, ci wloką się, inni doskonale,
W formie dążą do celu. Niech zawsze przed oczu
Cel ten wspaniały, jasny, łśni Wam i migoce:
Służba Ojczyźnie w Sztuce... To dość... słów niewiele...
I tak się rozumiemy... Prawda? Przyjaciele!

Tekst adresu Komitetu Obywatelskiego:

Twórcom Reduty i Jej Zespołowi po dziesięciu latach wyjątkowej i owocnej pracy nad rozwojem teatru w Polsce i wychowaniem polskiego aktora, nad krzewieniem w najszerszych masach umiłowania piękna i podniosłych uczuć, w uznaniu niespożytych zasług i ofiarnych trudów artystycznych i kulturalnych, poniesionych dla Wilna i Ziemi Wileńskiej, składa słowa głębokiej wdzięczności i serdecznego hołdu.

Komitet Obywatelski uczczenia zasług Reduty.

Wilno, dnia 29 listopada 1929 r.

Zpowrotem na Sybir czy też nad granicę polską?

Od tygodni pora się rząd Rzeszy z zagadnieniem niezmierzonym trudnym i arcydelikatnym. Chodzi o powrót na germańską ojczyznę łono nie mniej i nie więcej jak 13.000 niemieckich kolonistów z Rosji sowieckiej. Zamożna ta i świetnie zagospodarowana armia chłopska, która od 150 lat tworzy zwaite, wzorowe osiedla na Krymie, w republikańskiej Rosji oraz na Syberji, stoczyła się na dno nędzy dzięki kolektywistycznemu systemowi polityki agrarnej w czerwonym caracie. Doprowadzeni do ostatecznej rozpacz, wszelkimi możliwymi plagami egipskimi, jakie nawiedziły ich w raju bolszewickim, wysłali kolonistów delegację, złożoną z kilkuset ludzi niby przednią straż do Niemiec, celem omówienia warunków powrotu. Było to jeszcze w lecie bieżącego roku. Rokowania przeciągały się zarówno z powodu rozbieżności poglądów na zagadnienie repatriacji w łonie rządu Rzeszy, jak i przez wzgląd na zawziętość władz sowieckich, odmawiających bankrutom niemieckim prawa wyjazdu z przybranej ojczyzny.

Podczas gdy cała prasa berlińska od najskrajniejszej prawicy do najbardziej radykalizowanej lewicy chórem „unisono” domagała się udzielenia wydawnictwa pomocy zrujnowanym przez eksperymenty Stalina rodakom, na ulicach Moskwy tworzyć się zaczął zator z „germańców” desperatów, którzy z resztkami dobytku opuścili swe nadwołżańskie sadyby i lawą zjechali do stolicy sowdepji, koczując z olbrzymimi tobołami przed gmachami różnych urzędów w oczekiwaniu na paszporty. Aż tu nagle, przed niespełna tygodniem, nakazała wszechwładna G. P. U. upartym nomadom wsiadać do przygotowanych pociągów i wracać do domu. Przed opornymi otwierała się jedna jedyna perspektywa: zesłanie na Sybir. I faktycznie około 10.000 kolonistów musiało ruszyć zpowrotem w głąb Rosji.

Złotliwi komuniści berlińscy twierdzą, że tego rodzaju wynik całoniemieckich rokowań dyplomatycznych w drażliwej materii między Niemcami a Sowietami jest wypływem zakulisowej interwencji rządu Rzeszy w Moskwie. Poprosto nie wiedział gabinet p. Müllera, co począć i jak poradzić sobie z balastem zubożałego i bezrobotnego przyrostu ludności i, stłumiwszy w sobie podnieity romantyzm nacjonalistyczny, załatwił sprawę z cynicznym pozytywizmem, uciekając się do pomocy do socjalistów bezwzględności bolszewickiej.

Nieprawdopodobna insynuacja zaciekłych wrogów socjalizmu niemieckiego opiera się jednak na jednym niezaprzeczonym fakcie, a mianowicie na zdecydowanej niechęci czynników decydujących w Niemczech do zezwolenia na tę reemigrację. Argumenty,

którymi posługiwali się ci przeciwnicy powrotu kolonistów z Rosji sowieckiej, a szczególnie opinia rady rządu w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych, Maksa Hertelke, są wysoce charakterystyczne.

Hartek zapytuje: „Co począć z 13-tysięczną rzeszą kolonistów? Trzeba ich gdzieś osadzić, oczywiście na koszt rządu. Gdzie? Naturalnie, że w Niemczech. Ale gdzie? W zachodnich krajach Rzeszy przypada na jeden kilometr kwadratowy 133 mieszkańcy, w Wschodnich Prusach 61, w t. zw. wschodniej monarchii nadgranicznej od 30 do 40. Powiadają nacjonalisci: stwórzmy ze znakomych kolonistów wal obronny przeciwko Polsce! Nonsense! Wprowadzając kolonistów do marszchii wschodniej, spotęgujemy jedynie groźny już proces emigracji ludności wiejskiej ze Wschodu Niemiec do centrów przemysłowych na Zachodzie państwa w sposób decydujący. Wszak cała wielce kosztowna polityka subwencyjna w krajach granicznych z Polską, polega na powstrzymaniu tego dla Niemiec ze wszech miar szkodliwego prądu. Od roku 1921 od 1928 włącznie wyemigrowało prawiecznie ze wschodu Niemiec, aż 479 tys. dusz. Jest to cyfra zastanawiająca. Świadczy ona o niebywałym zubożeniu Niemiec, szczególnie o zaniku dobrobytu sfer rolniczych przy równoczesnym wzbogaceniu się Rzeszy uprzemysłowionej. Wędrowna ludność wiejska do miast jest poważnym memento dla przyszłej doli indurji Armia bezrobotnych urosnąć może do rozmiarów, umożliwiających jej niebawem aktywizm, w skutkach swych wprost nieobliczalny. Stąd też nie ma dla Niemcy prawa pomagać swym „braciom rodakom ze Wschodu” sowieckiego przed udzieleniem pomocy braciom z marszchii, położonej nad granicą polską. Hartek woła upominając: „Charity begins at home!” (Dobroczynność rozpoczyna się od siebie).

W ostatniej jednak chwili zakomunikował komisarz spraw zagranicznych Sowietów, Litwinów, posłowi Rzeszy w Moskwie decyzję Rady Komisarzy Ludowych, mocą której została cofnięta uchwała z przed tygodnia o zakazie wyjazdu kolonistów niemieckich z granic Rosji. Wobec tej odpowiedzi rząd Rzeszy wolens nolen, zakomunikował Sowietom, iż jest gotów wpuścić do Niemiec 3—4 tysiące kolonistów-reemigrantów niemieckich, którzy obozuja jeszcze pod Moskwą.

Afera z kolonistami oświeła nagle w sposób zwracający powszechną uwagę, zarówno katastrofę sowieckiej polityki agrarnej, jak i zarodki poważnych perturbacji w dziedzinie niemieckiego problemu emigracyjnego.

H.S.

Zmechanizowane nabożeństwo.

Berlin, w Listopadzie.

Żyjemy w wieku postępu technicznego. Maszyna zastępuje człowieka we wszystkich dziedzinach pracy. W Ameryce wynaleziono człowieka sztucznego — automat „Robot”. W Niemczech wynaleziono maszynę daleko-piszącą, t. j. kombinację maszyny piszącej z telegrafem: naciskamy klawisze w Berlinie, a maszyna drukuje tekst w Londynie... Co prawda, maszyny też jeszcze nie widzieliśmy. Gazety jednak opisywały ją nam i pozostaje tylko czekać na zrealizowanie owej nowości w świecie rzeczywistości. Jeśli uwierzyć w to, co podają gazety, inny rodzaj maszyny piszącej zagraża przyszłości stenotypistek: maszyna sama pisząca pod dyktando. Można wprawdzie sceptycznie odnieść się do tych wiadomości, lecz w wieku rozwoju radia, automobilu i lotu dookoła świata Zeppelina wszystko jest możliwe. Mamy fotomaton, wydają-

cy za 1 markę 8 zdjęć, co pozbawia człowieka ręcznych fotografów, mamy film dźwiękowy, pozbawiający człowieka muzykantów. Zmarły dyrygent Nikisz dyryguje na ekranie orkiestrą, a zmarły minister Stresemann wygłasza przemówienie przez radio przeciw zwycięstwu Hugenbergowi. Czego jeszcze życzyć można?

Otóż cały ten postęp techniczny nie mógł ominąć również nabożeństwa. Zaczęło się od transmitowania nabożeństw przez radio. Mechanizacja ta u wierzących ludzi wywołała pewne wątpliwości. W polecenie z jednej strony wskazywano na to, że nowość ta przyczyni się do mniejszego odwieżdania świątyni, z drugiej strony — na to, że transmisja nabożeństwa pozwoli chorym, kalekom i starcom słuchania nabożeństwa u siebie w domu. Ta zasada zwyciężyła: nabożeństwo stało się stałą skła-

dową częścią programu radiowego. Nie zgłębiając tego problemu, należy jedynie zaznaczyć, że nabożeństwo — to nie tylko koncert muzyki kościelnej i dlatego też można wątpić, czy odpowiada nabożeństwo przez radio tym wymaganiom, jakich żądamy od nabożeństwa jako służby Bogu.

Jeszcze bardziej sensacyjną jest inowacja, wprowadzona przez pewną synagogę berlińską. Obudziła ona zainteresowanie i ożywioną dyskusję nie tylko w kołach żydowskich. Synagoga ta poszła jeszcze dalej i wprowadziła do nabożeństwa... gramofon. Motywy owej nowości były oczywiście charakteru finansowego: chór i kantor kosztują b. wiele. Później więc takie wydatki, skoro za kilka marek można kupić płyty gramofonowe i synagoga będzie zaopatrzona na długie lata w piękny chór i pierwszorzędny kantor! Tanie i dobrze! Właściwie jeszcze jeden krok dalej — zamiast tego, by rabin wygłaszał kazania, nastawi się płytę gramofonową i sprawa załatwiona! Poco płacić rabinowi? — Można więc od razu zmechanizować całe nabożeństwo. Logicznie można dojść do tego, że wystarczy postawić automat, który w czasie nabożeństwa zamiast modlących się odpowie „Amen”. Ludzie pozostaną w domu a nabożeństwo odbędzie się mechanicznie... Nie jest rzeczą trudną domyśleć się, dokąd prowadzi owa droga mechanizacji nabożeństwa... Do tybetańskich modlitewnych młynów.

Rzecz dziwna, że owem gramofonem nabożeństwem zachwycę się tak poważny dziennik, jakim jest „Berliner Tageblatt”. Zachwyty gazet był tak wielki, że nie chciała umieścić kilku słów krytyki w tej sprawie. Dla „Berliner Tageblatt” nabożeństwo gramofonowe — tabu... Kto zna nakład i wpływ tej gazety, z łatwością zrozumie, że kwestia nabożeństwa gramofonowego jest modna i aktualna. Należy czekać tylko, czy znajdzie przykład synagogi berlińskiej naśladowców jak w innych gminach żydowskich tak i w gminach innych wyznań, czy też pozostanie odosobnionym przykładem błędnej ludzkiego ducha!

Dr. Grzegorz Wirszburski.

Medycyna... ekonomiczna.

Znany jest fakt w medycynie, że choroby zazywają się chorobami ubogich, wycieńczonych, nieodpornych. Człowiek zdrowy i silny nie poddaje się chorobom, łatwo ją zwalcza i zachorowawszy, łatwo powraca do zdrowia. Podpadamy również chorobom ekonomicznym, pieniężnym. Zdaje się istnieć tutaj jakieś dziwne prawo serji. Na organizm gospodarczy wyniszczony, na człowieka obdużonego, bez pieniędzy, w ciągłych tarapatkach, walą się kłeski jedna za drugą, bo jedno pociąga za sobą drugie, jedna ruina jmuje dalsze kondycje naszej struktury, wszystko wali się na głowę: weksle, zobowiązania, długi, wciągają nas w diabelski wir, z którego nie łatwo się wydostać.

Medycyna, że tak powiem, ekonomiczna między innymi lekami zna jeden, ale znakomity. Właściwie jest to środek zabezpieczający, nie dopuszczający do choroby organizmu. Środek to prosty, a każdy człowiek w imię zdrowia ekonomicznego winien go stale stosować, szczepić go sobie, jak ospe.

To — oszczędność. Umiarowanie w wydatkach, zgoda przychodu z rozchodem, wstrzemięźliwość, myśl o jutro, rachunek we wszystkim, nie — materializm, ale skrzętność i zapobiegliwość, a w rezultacie odkładanie części zarobków na książkę oszczędnościową do P. K. O.

Tak zabezpieczając przed niedomaganiami naszego zdrowia pieniężnego, nigdy nie dojdziemy do niebezpiecznego kryzysu. Książka oszczędnościowa P. K. O. a na niej fundusz ratunkowy na wypadek nieprzewidzianego nieszczęścia lub nagłej potrzeby — oto co człowiek rozumny, młody i zdrowy — winien zawsze posiadać, aby nie stać się łupem zdarzeń losowych.

M. Cz.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokój, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody Franciszka-Józefa jest nieodzownym wskazaniem, nawet w najcięższych wypadkach cierpienia mózgowych i mleczu paciierzowego.

dłuższy czas w „małości” swej Chrólczyce” gdzie go „przy opatowaniu i smarowaniu przez Cyrulika” Jenerał Jego Królewskiej Mości powiatu Słonimskiego Imię Pan Jerzy Tomkowicz widział i skonał. „Ranę na lewym ramieniu jedną, drugą ranę na boku lewym, trzecią na kolenie nogi lewej barzo szkodliwe same kłymi porozbiłane. Pleca, nogi, ręce, głowa spuchła...”

Panie Pan Radwański dyshonoru takiego plazem nie puścił i dokąd należało sprawę skierował, a Pan Holownia może i gardłem jej swoją krewkość i „zdradzieczność” natożył, albo też w drodze łaski na dnie więzy Zamku Jego Królewskiej Mości w Nowogródzie kilka lat przekształcił.

Inny już temperament ma Imię Pan Sokołowski, który w 1789 r., pragnąc „komutacją” części gruntu swego w Chrólczyce na sąsiednie grunta Ichmości XX Dominikanów Nowogródzkie dokonać, po obopólnym porozumieniu się wezwał geometrę Klimaszewskiego, aby „niwy wygranić”. Zaszło jednak widocznie jakiegoś nieporozumienie, bo: „Klimaszewski nawiąki do nieposuszenia Dekretu, y do wyrządzenia bliźniemu krzywdy, lubo z Imię Niedziedzi Sławoszewskim Przeorem przyjechałszy ten niwy wymierzył, y kołami na usypianie kopców i zrobienie miedzy oznaczył, jednak tegoż dnia do skutku nie chcąc przywodzić dzieła po obiedzie

Napis w sztabuchu.

Gdy na Litwy równiny stąpiła niewola
I oblok z łez jak tuman podjął się nad pola,
Kiedy niewolnik depce Ofcowa naszych szczytki,
Ty żądasz w wierszu jakiej odemnie pamiątki.
Cóż napiszę? Na karcie, gdy się wstyd spotyka,
Jaki głos wyszedł wdzięczny z piersi niewolnika?

Ty sama, jeśli Ducha kształtisz w prawcy szkole,
Nieszczęśliwa przebiegniesz nowe cierpienie pole.
Gdy człowiek pospolity z nieczułością gada
Przepelnie przez tę ziemię nie widząc nieladu,
Ty oświecając umysł w każdej życia doli
Wspomnisz smutno, że jesteś Dziewicą niewoli.

Alexander Łopaciński.

(Autor powyższego wiersza Aleksander Łopaciński syn Marcina, właściciela Jod w pow. dziśnieńskim, który jeden z pierwszych zapisał się do księgi mieszczan w Wilnie po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, odznaczał się plemiennym patriotyzmem i był organizatorem powstania w r. 1831 w rodzinnych stronach. Po rozgromieniu powstania pod Dziśną, gdzie zginął inny Łopaciński — Ludwik, przedarł się do Warszawy i padł w jej obronie).

Zjazdy i kursy oświatowe nauczycielstwa szkół powszechnych a oświata pozaszkolna.

Udział władz szkolnych i nauczycielstwa szkół powszechnych w pracy społecznej, na terenie naszego kraju, wykazuje stały, świadomy cel i drogę postępu.

Ustalenie faktu, że praca oświatowa na tym terenie winna mieć nastawienie w kierunku zagadnień społeczno-gospodarczych, dało znaczną ilość kursów oświatowo-rolniczych i gospodarkowo-domowego. Kursy te ukończyły w latach 1928—29 ponad 1000 osób z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych.

Świadomość, że sprawa oświaty pozaszkolnej jest tu zagadnieniem nie tylko społecznym ale także i wybitnie państwowym, a przylem zagadnieniem na wielką miarę, spowodowała, że władze szkolne akcji tej dały 19 instruktorów, przygotowanych do tej akcji na specjalnych kursach.

Przeświadczenie, że wyniki akcji oświatowej pozaszkolnej będą trwałe, jeśli prowadzić się je będzie na terenie organizacji społecznych jest po wodom, że udział nauczycielstwa w organizacjach społecznych jest coraz liczniejszy.

Władze szkolne prowadzą pracę oświatową w ścisłym porozumieniu z samorządami, współdziałając w tworzeniu komisji oświaty pozaszkolnej przy sejmikach; w ostatnim czasie, takie komisje tworzy się również na terenie gmin.

W obecnym roku szkolnym prowadzi się pracę wedle ścisłego planu. W związku z tem władze szkolne organizują w czasie od 20 września do 20 grudnia, 16 4-dniowych względnie 5-dniowych kursów-konferencji oświaty pozaszkolnej, których frekwencja wyniesie około 500 osób. Słucha-

czami kursów jest nauczycielstwo, zajmujące wybitniejsze stanowisko w pracy społecznej. W czasie kursów ustala się program i organizacyjne ujęcie pracy na terenie gmin.

W tym również czasie odbywają się dwudniowe zjazdy, organizowane we wszystkich powiatach obu naszych województw przez Zw. Naucz. Szk. Powsz., których frekwencja dochodzi niejednokrotnie do 200 osób. Obok spraw zawodowych głównym tematem tegorocznych zjazdów są sprawy samorządu terytorjalnego i jego stosunku do szkolnictwa. Jeśli się zważy, że zjazdy związku w ubiegłym roku były poświęcone oświacie pozaszkolnej, fakt objęcia programem zjazdów tegorocznych zagadnienia samorządowego, jest dowodem obejmowania zainteresowaniem nauczycielstwa coraz nowych dziedzin życia społecznego.

Zjazdy charakteryzują sposób ustosunkowania się nauczycielstwa szkół powszechnych do władz szkolnych, czego dowodem są depesze, wysyłane przez Zjazdy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na ręce kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, p. Stefana Pogorzelskiego z wyrazami uznania i szacunku a zarazem zapewnieniem ofiarnej pracy dla państwa, szkolnictwa i społeczeństwa.

Tegoroczna praca nauczycielstwa szkół powszechnych w zakresie oświaty pozaszkolnej jest rejestrowana, co umożliwi w jesieni roku 1930 wydanie szczegółowego sprawozdania z pracy społecznej nauczycielstwa szkół powszechnych, a zarazem da zasadnicze wytyczne w tej pracy na przyszłość.

Jak zaradzić?

Rok bieżący pod względem pogorzelowym przedstawia się fatalnie. Od wczesnej wiosny słyszełmy o szeregu masowych pogorzelach wsiach i miasteczkach i ten stan jesienią wcale nie jest lepszy, z tą tylko różnicą, że w jesieni pałą się przeważnie stodoły z całorocznymi zbiorami, gdy na wiosnę stodoły były puste.

Wprawdzie za spalane budynki Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wypłaca odszkodowanie prawie w wartości rzeczywistej budowl, to jednak za spalane zboże, wartość którego najczęściej przewyższa samą stodołę — nic nie otrzymuje.

A jednak, w danym wypadku, przy dobrych chęciach samorządów wiejskich, możnaby zapobiec złemu, wprowadzając dobrowolne ubezpieczenie płonów i ruchomości rolnych

na całym terenie powiatu lub województwa.

Ubezpieczenie takie nie koniecznie musi obejmować pełną wartość wszystkich płonów — można ubezpieczyć je w części.

W tym wypadku istnieją specjalne przepisy i zalecenia Pana Ministra Skarbu z dnia 31. I. 29 r. (Dz. Ust. Nr. 13, poz. 112), wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Min. Rolnictwa, w których się mówi, iż poszczególne sejmiki powiatowe mogą wprowadzić na swoim terenie odbrówny przymus ubezpieczenia ruchomości rolnych i tym sposobem zapobiec nędzy, na jaką skazuje pożar poszkodowanych.

Drugim środkiem zapobiegawczym przeciw pożarom jest budownictwo ogniotrwałe. W obecnym czasie istnieje sposób wnoszenia bu-

dowli z cementu (pustaków betonowych), wapna i piasku oraz z gliny bitych.

Budowle takie, wobec dzisiejszej drożyzny budulcu drzewnego są tańsze od drzewa, a ponadto, zupełnie odporne na ogień i wreszcie sama skłádka ogniowa jest kilkakrotnie rzadziej niż budowlą drewnianą.

Akcie budownictwa ogniotrwałego na Wileńszczyźnie rozpoczął dość energicznie Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego, z Inspektorem Ubezpieczeń, urządzając co roku kursy dla ludności, na których frekwencja jest zawsze dobra.

Zaledwie drugi rok upłynął tej akcji, a już na terenie powiatu powstało cały szereg budowli z pustaków i glinobitych.

Jest tu duża zasługa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie, który zupełnie bezpłatnie delegował prelegentów na kursy.

Ponadto nie tak dawno tenże Urząd Ziemski rozesał odezwę do wszystkich starostów swego okręgu, proponując zorganizowanie kursów budownictwa ogniotrwałego, na które przybiecał również bezpłatnie delegować prelegentów i udzielić narzędzi pomocniczych. Jest to już duży krok naprzód w odbudowie komasującej się wsi.

Przy tej okazji należałoby zwrócić uwagę architektom rejonowym, aby opracowali kilka typów wzorowych zagród wiejskich, gdyż dotąd na budownictwo wiejskie zwracało się zbyt mało uwagi. Chłop buduje się jak umie i nie dziwne, że w tej dziedzinie odstaliśmy daleko od zachodnich dzielnic naszego kraju, nie mówiąc już o Europie zachodniej.

Jak wielką szkodę wyrządza ludności wiejskiej przez zbyt małe zwracanie uwagi na racjonalną rozbudowę wsi i zabezpieczenia od pożaru mienia rolnika, mówi poniższy wykaz pożarów, zacierpnięty tylko z jednego pow. dziśnieńskiego za październik i część listopada b. r. A pałą się przeważnie stodoły ze zbożem, co świadczy o istniejącej jeszcze zemście podpalania.

Było 30 pożarów, podczas których spłonęło 6 łaźni, 4 chlewy, 8 domów mieszkalnych i aż 19 stodoł ze zbiorami.

Ponieważ budowle były ubezpieczone, więc poszkodowani otrzymali odszkodowanie pogorzelowe, lecz za zbiory i ruchomości rolne, których wartość była znacznie większa niż szacunek budowli, nie nie otrzymali. A zima blisko. Nie będzie co jeść i z konieczności trzeba się udać na żebranie do najbliższych, którzy nie zawsze chętnie pomogą.

Jakby dziś każdy pogorzelec razem ze swoją działką błogosławił tych, którzyby byli w porę pomyśleli o ubezpieczeniu jego płonów — nie ma co mówić. W danym wypadku mam na myśli delegatów na sejmiki powiatowe.

Skłádka ogniowa przy ogólnym ubezpieczeniu ruchomości rolnych wynosi zaledwie około 55 groszy od stu złotych, które uiszczył każdy w terminie i dziś wraz z rodziną wynosi zaledwie około 55 groszy od głodu, zanieżenia i zmartwienia.

Dorjan.

Dr. E. GLOBUS

choroby skórne i weneryczne
P O W R Ó C I Ę
Wileńska 22 (10—12 i 5—7)

POLSKA WYTWÓRNA

DAMSKIEGO, MĘSKIEGO I DZIECINNIEGO

O B U W I A

Wilno, ul. Wielka 30

Wacław Nowicki

GWARANCJA MODA

Terminowo wykonanie obustanków

według ostatnich modeli. 3350

WYKWIATNA KONFEKCJA I GALANTERIA

K A L O S Z E , Ś N I E G O W C E .

C E N Y N I S K I E .

Kartki z dawnych czasów.

Leży przedemną kilka pożółkłych starych dokumentów dziwnym zrządzeniem losu w dworku Chrólczyckim po Wielkiej Wojnie oceanalych.

Litery niezniształne, to łączące się ze sobą w jakieś dziwne niesamowite zdania, to polknięte przez t. zw. „tita” — skróty; — nieraz w całym dokumencie niema prawie ani jednego znaku pisarskiego — po odcyfrowaniu długo się czasem człowiek biedzi właściwie kto komu winien, kto kogo skrzywdził.

Przeważnie z XVII wieku, poczynając od 1618 r. — ostatni — z 1863 roku. Najczęściej sprawy sądowe między bracią — szlachtą. Jakże niektóre wymowne i przedstawiające w swym świetle byt ówczesny.

Styl dokumentów spokojny — urzędowy; że kogoś pobili czy zamordowali, że ktoś gardło dać musiał — no, cóż tam wielkiego? — Sprawy takie widocznie były częste i nikt się tem zbytnio nie przysmagał, a szczególnie Pan Pisarz Grodzki czy inny, który te akta układał.

Rozmaite też były temperameta. Skarży się np. Jego Mość Pan Radwański, że w „Leta od Narożenia Syna Bożego 1671”, gdy „potrzebą swoie do miasta Jego Królewskiej Mości Nowogródzkiego sprawiwszy co było

trzeba” i „ku domowi małości swej Chrolczyce w temże województwie będące... z ulicy w tem mieście nowogródzkiem nazwaney Popkowski na ulicę Żydowską nie spodziewając na siebie żadnego przypadku jako człowiek nikomu niewinny na koniu wierzchem jachał y tylko co z uleczki pod dom żyda nazwanego Hilila... przyjeżdżał — tam z za węgla pomienionego domu... Imię Pana Holowni poddany Leon Janowicz z kaszadki wypadłszy zdradeczo nieopowiednie mleczkiem okrutnie pominiwszy głowę w ramie lewe kiem uderzył”. Gdy Pan Radwański z konia spadłszy „y dobywszy szabla dla obrony ostatka zdrowia uchodził chęcią y żeby go ratowano ludzi na ulicy będących o ratunek prosił... z zasadzek kilkanaście człowieka wypadłszy... pochwyt od szabla capowe kosztujące złotych sześć złamali, pieniądze gotowych złotych czterdzieści wzięli, czapkę karmazynową zawcykową kosztującą złotych dziesięć zerwali, ładownice kosztującą złotych sześć z żalującego zdarli, kuntusz winiewicz poszarpał a samego okrutnie a niełitościwie na dyzhonor stanu szlacheckiego kłymi zbili zmordowali”.

Biedny pan Radwański przeleżał

się ieną może ruchomością mianować tey że małżonce mey miłey Jey mość Paniey Reginie Frydrychowney Radwańskiej wiecznymi y nigdy nieodzownemi czasy daie daruie y tym Listem zapisuie”.

... Jeszcze jeden dokument — już z archiwum wileńskiego: „Spisok” z 1863 r. osób podsądnych w sprawie „Nowogródzkiej organizacji rewolucyjnej”. Pod porządkowym Nr. 24 widnieje nazwisko Stefanji Wojniłowiczowej z Chrólczyce i podpisany nieczytelnie przez jakiegoś dziwnego urzędnika „ober auditora” wyrok z motywami że za uczestnictwo w „miałie” dostarczenie różnych wiadomości do „szajki” i odwrotnie złamtał, jak również za dostarczenie pieniędzy i za „złostnoje priklonenie ku miateżu” z uczestnictwem w demonstracjach — zgodnie z „wysocześnie utwierdziennymi prawilami” podlega wysłanie na „postojannoje miesto zytlielstwa” do centralnych gubernji Imperjum z przewencyjnym osadzeniem w więzieniu na trzy miesiące.

...Przemienły bujne czasy, czasy potęgi lecz często samowoli y gwałtu, przemienły czasy bohaterkiej walki o wolność, zgasył namiętności ludzkie... leży przed mną tylko tych kilka pożółkłych dokumentów — ku wiecznej rzeczy pamiętacie...

J. Zmigrodzki.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od dn. 28 listopada do 1 grudnia 1929 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

Dramat sere młodych lotników. Aktów 10. W rolach głównych: Sue Carol, Dawid Rollins i Louis Dresser.

Nad program: „MILI KREWNIACY” komedia w 2 ch. aktach.

Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: „Prawo i bezprawie”.

Dzisiaj ostatni dzień Największy przebieg świata! Cudo-film sezonu! Najpiękniejszy amant Europy Iwan Petrowicz w otoczeniu czarujących gwiazd Carmen Boni i Giny Manes w najpotężniejszym arcydziele erotycznym „STUDENTKA Z QUARTIER LATIN”

Kryzys młodego życia na czesie miłości. Najnowszy Cud Paryża: Rewia „LIDO”. Bal maskowy pochłonął 500 tysięcy fr. z udziałem 10.000 os. W orkiestrze SAKSOPON. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

„MIASTO MIŁOŚCI”

Jutro inauguracyjna premiera!

Największa sensacja doby obecnej! Arcydzieło, poświęcone tysiącom zhaibionych! Super Przebieg Sezonu.

SZLAKIEM HAŃBY

W szponach handlarzy kobiet. — Wzrusz. dramat obyczajowy tych, ktorými handlują, w rol. główn. ulubienica publ. MARJA MALICKA najznak. artysta polski BOGUSŁAW SAMBORSKI.

Nowa gwiazda ZOFJA BATYCKA, Wł. Walter, Jez. Kobusz, L. Owron oraz najświetn. artyści polsk. ekranu i sceny Wzruszające sceny! Niebawem napięcie sen-acyjne. Koncert gry! Film ten wyświetla się jednocześnie w Warszawie. Na premierę bilety honorowo bezwzględnie nieważne.

Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10, 15.

Śpieszcie ujrzeć! — Dziś ostatni dzień!

„MANOLESCU, dżentelmen - włamywacz

W roli głównej Iwan Mozzuchin, Brygida Helm i Dita Parlo.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,20.

KINO-TEATR
„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.

Kino „HOLLYWOOD”

Jutro dawno oczekiwana premiera!

Wstrząsający dramat wschodni w 10 akt.

Zakazana kobieta

[Miłość Arabki]

W obrazie tym role główne kreuje zespół artystów światowej sławy Wiktor Yarkony, Jetta Gandal i Józef Schildkraut.

Oszalałające bogactwo wschodu! Najpiękniejsze kobiety! Pałac opium! Przephyl! Wystawa! Film ten cieszył się kolosalnym powodzeniem we wszystkich stolicach świata! Nad program: Tygodnik filmowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,25. Podczas seansów przegrany orkiestra koncertowa. Na poczekalni transmisja radiowa. W dzień premiery honorowe bilety nieważne.

KINO-TEATR
SŁOŃCE
Dąbrowskiego 5.

Dzisiaj premiera! W sobotę i dni następne arcydzieło George'a Fitzmaurice'a. Pierwszy film sezonu, w którym bierze udział Douglas Fairbanks (junior) obok genialnego Milton Sills'a i przesłanych gwiazd Hollywood'u Dorothy Mackall, oraz Betty Compton

(dramat z kulis Teatru) Film w którym zobaczymy wielką pracę artystów w wytwórniach Hollywood. Tragedia sere. Miłość artystów w życiu i na scenie! Miłość Ojca i Syna do kokoty. — Sala dobrze ogrzana.

„Przekleństwo zakazanej miłości”

Tragedia sere matozycznego. W roli gł. ulubienica publ. Głorja Swanson.

Pocz. seansów o godz. 5, w niedzielę i św. o 4 p.p.

Kino Kolejowe
OGNIKO
(obok dworca kolejow.)

Dzisiaj i dni następnych wspaniały dramat w 10 aktach p. t. Tragedia sere matozycznego. W roli gł. ulubienica publ. Głorja Swanson.

Wielki ten film wywiera kolosalne wrażenie. „Alraune” to sensacja Paryża, Berlina i Londynu. Pocz. o g. 1. C na od 40gr.

KINO
LUX
Mickiewicza 11.

Dzisiaj i dni następnych wspaniały dramat w 10 aktach p. t. Tragedia sere matozycznego. W roli gł. ulubienica publ. Głorja Swanson.

Wielki ten film wywiera kolosalne wrażenie. „Alraune” to sensacja Paryża, Berlina i Londynu. Pocz. o g. 1. C na od 40gr.

Polskie Kino
WANDA
ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dzisiaj i dni następnych wspaniały dramat w 10 aktach p. t. Tragedia sere matozycznego. W roli gł. ulubienica publ. Głorja Swanson.

Wielki ten film wywiera kolosalne wrażenie. „Alraune” to sensacja Paryża, Berlina i Londynu. Pocz. o g. 1. C na od 40gr.

KINO-TEATR
SPORT
Kulturalno-Oświatowy
ul. Ludwiska 4, II p.
czynne w sob., niedz. i św.

W sobotę 30 b. m. i w niedzielę 1 grudnia. Po raz pierwszy w Wilnie. Szalona sportowa komedia w 10 aktach. Taternetwo i sporty zimowe. W rolach głównych Charles Roger i Ivy Harris. Nad program: „Dwa ludy, dwa kraje, jedno serce, jedna dusza” film sport. produkcji wileńsk.

Seansy w sobotę od g. 2 po poł. do 10 wiecz., w niedzielę i święta od godz. 4 po poł.

WIELKA

WYPRZEDAŻ RESZTEK

„M. GORDON”

SP. AKC.

NIEMIECKA 26

SKLEP SUKNA, JEDWABI I MANUFAKTURY

I. KOBRYŃSKI Niemiecka 31.

WIELKA PRZED-ŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK

oraz wysortowanych towarów: WEŁNA, JEDWAB, KANGARNY, SZEWIOTY, NA DAMSKIE I MĘSKIE KOSTJUMY.

CENY ZNIŻONE.

Tani Tydzień!

Tani Tydzień!

Od dnia 30 listopada do dnia 10 grudnia r. b.

WIELKA WYPRZEDAŻ

RESZTEK I WYSORTOWANYCH TOWARÓW

po niebawale niskich cenach, jakie już się nie powtórza.

Kazimierz RUTKOWSKI
i J. DOMAGAŁA

Wilno, Wielka 47, telef. 1402.

1458 7

W. JUREWICZ
były majster firmy
„Pawel Bure”
poleca najlepsze zegarki, sztudec, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterii po cenie przystępnej. SZACUNEK KAMIENI — BEZPŁATNY.

WILNO, Adama Mickiewicza 4.

Panowie chcący otrzymać przedstawi-
cielistwo poważnej in tytuji za
stałą pensją lub prowizją, zechcą zgłosić się co
dzienne 9—16. Niemiecka 4, biuro ogłoszeń
JUTANA. Zamiejscowe pisemnie.

PAMIĘTAĆ NALEŻY
do najsolidniej i najtaniej
kupić można najjeleńsze
**FUTRA MĘSKIE
I PŁASZCZE FUTRZANE DAMSKIE**
tylko w firmie
P. LANCMAN
Wilno, Wielka 56.
Tamże najbogatszy wybór ubiorów męskich
i smokingów — gotowe i na obalunki.

Chcesz do
FILMU?
Pisz zaraz, podaj adres,
fotografie i znaczek poczt.
„EMPEFILM” — Kraków XI.

Pończochy staniały!
Zawdzięczając łaskawemu poparciu naszych wy-
robów pończosznicych przez Sz. Klientelę m.
Wilna, a w związku z tem zwiększon. obrotem
ceny wyrobów pończosznicych zostały niższe.

Sprzedaż „ŹRÓDŁO PIERWSZE”
— firmy: „JULPOL” sp. z o. o. w Łodzi.

Tańce na karnawał 1930 roku. W niedzielę 8.XII.
o godz. 5 wiecz. rozpoczyna się nowy komplet tań-
ców nowoczesnych pod kierownictwem P. Borowskiego
ul. Trocka Nr. 2 (Towarzystwo Chrześcijańskie Intel.)
opłata za kurs 10 zł. Zapisy przyjmują

LICZNIKI starego prądu kupujemy
i płacimy najwyższe ceny.
A. SZUR SUK.
Mikolajewska 1 róg Niemieckiej 11, tel. 11.11.

BACZNOŚĆ!
PRACOWNIA RAM do portretów i luster.
Oprawa obrazów. Przyjmujemy wszelkie przeróbki.
P. Ponarski (egz. od r. 1892)
ul. Szpitalna 14 (vis à vis Szpit. Żydowskiego).

NOWOŚĆ I MODEL 1930 r.
RADJO
Trzechlampowy ekranowany od-
biornik co do mocy zasięgu i selektyw-
ności zastępuje 5—6 lampowy. Ekono-
miczny, tani i łatwy w obsłudze.

WILEŃSKA POMOC SZKOLNA
Wilno, ul. Wileńska Nr. 38.

Ogłoszenie.
Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie
ogłasza na dzień 7 stycznia 1930 roku przetarg pu-
bliczny na sprzedaż urządzeń mechanicznych i inwen-
tarza ruchomego tartaków w Białymstoku i Włoda-
wie oraz urządzeń mechanicznych w Brześciu, pozos-
tałych po zlikwidowanym tartaku. Urządzenia me-
chaniczne tartaków i inwentarza mogą być przez re-
fektantów obejrzone, przy czym w tego rodzaju wy-
padkach należy się zwrócić do zawiadawców maga-
zynów w Białymstoku i Brześciu.

Szczegóły w Wydziale Zasadobów Dyrekcji K. P.
w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, III piętro, pokój 38.

PRECZ z obłądą filmową
oto broszura przedstawia-
jąca film i szkoly filmo-
we w świetle prawdy.
Każdy kto się interesuje
filmem ciekaw podaj swój
adres. — Międzynarodowa
Propaganda Filmowa
„Empefilm”, Kraków XI.
3147—5

Każdą sumę
gotówki lokujemy
najsolidniej, zwrot
terminowy.
Dom H.K. „ZACHĘTA”
Mickiewicza 1, tel. 9-05

ŻYRANDOL
na 18 świec brązowo-
kryształowy okazjanie
sprzedaje się. Lombard
Biskupia 12, oraz są inne
żyrandole.

POKOJU z zup. osobnem
wejściem (z klatki scho-
dowej) poszukuje się dla
intelig. Ew. na przedmie-
ściach. Oferty pod „Przy-
stępna cena” do Biura Gra-
bowskiego, Garbarska 1.

Fachowe Akumulatorów
ładowanie „Radio”, Wil-
no, Trocka Nr. 4.

POŻYCZKI
z ułatwianym
szybko i dogodnie.
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152

FILMOWE zdjęcia rozpo-
cząć się wrócić w Kra-
kowie, Wilnie, Poznaniu
i Katowicach. Potrzeba
szeregu artystów i arty-
stek filmowych, szkolo-
nych i nieszkolonych.
Przezkolenie bezpłatne.
Zgłoszenia: „Empefilm”,
Kraków XI. 3148—5

Popierajcie
Ligę Morską Rzeczną

Panie! Panowie!
Jeśli dbacie o swój
wygląd i zdrowie za-
gładźcie dziś jeszcze
sensacyjnej broszury
(dołączyc znaczek na
pocztę): „Droga do pięk-
na i wiecznej młodości”
wysyła:

INSTYTUT
KULTURY, PIĘKNA
I HIGIENY CIAŁA
Kraków, Tyniecka 32.

Solidnie
wykonujemy przepisy-
wanie na maszynie
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152

PLACE
w centrum miasta na
przedmieściach dowol-
nej il. soi posiadamy
do sprzedania
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21 tel. 152

Zgub. ks. wojsk. wyd.
przez P. U. Wileń-
ka—paw. na im. Józefa
Osmiańskiego rocz. 1901
w. Kubiels. gm. Gródek,
pow. Mołodeczno—niezw.

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

„ZNICZ”

WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40

Dziela książkowe, dru-
ki, książki dla urzędów
państwowych, samorzą-
dowych, zakładów dowol-
nych. Bilety wizyto-
we, prospekty, zaprosze-
nia, afizy i wszel-
kiego rodzaju roboty
w zakresie drukarstwa
WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANI — SOLIDNIE

Kursy Kierowców Samochodowych
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie
ul. Ponarska 55. Tel. 13-30.

Przyjmujemy zapisy do grup XLII Amatorskiej dla Pań i Panów
z nauką 5 tygodniową i XLIII Zawodową z nauką 2½ miesięczną.
Początek zajęć w dn. 5 grudnia r. b.

Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są sil-
niki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie
urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne,
regulowanie silników, karburatorów, ustawienie zapłonu „Magneo” i „Deleo”.
Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach
nowoczesnych samochodów bez ograniczenia godzin jazdy.
Gwarantujemy się ukończenie Kursów i złożenie egzaminów bez dodatko-
wej opłaty, ułatwia się otrzymanie posady za pośrednictwem Kursów.

Zapisy przyjmują i informację udziela sekretariat Kursów
codziennie od godz. 12 do 18-ej przy ul. Ponarska 55 tel. 13-30.

Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych.

UWAGA! Najlepsze kalosze, śniegowce,
obuwie gumowe prawdziwe znanej firmy światowej
„Kwadrat” „QUADRAT”

Zgadzajcie wszędzie

Tylko z kwadratową marką fabryczną
z datą 1924 r. według powyższego wzoru

Bądźcie ostrożni

nie zamieniać na inne.

Skład fabryczny **M. ZŁATIN** Wilno,
Niemiecka 28, tel. 13-21

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydaw-
nictwa przyjmuje od godz. 12—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. — koment-
kuty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej,
zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% niższej. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurier Wileński” S-ka z ogr. ods.

„Kurier Wileński” S-ka z ogr. ods. Druk „Znicz” Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz